MAREK SŁOMIANOWSKI

ur. 1958; Kraśnik

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, Stare Miasto, Rynek 6, Grodzka, antykwariat

Antykwariat na Rynku 6 Lublinie

Na Rynku pod 6, tak powoli zacząłem wymieniać księgozbiór. Tam był pierwszy antykwariat, potem na Starym Mieście przestało być miło, bo zaczęły gwałtownie rosnąć ceny wynajmu lokali, wobec czego przeniosłem się na pięterko, czyli na Grodzką 1, potem przeniosłem się do zacnych piwnic, przepięknych, fantastycznych. Jak tam wlazłem to nie chciałem wyjść od razu. Stare Miasto przestało być wdzięcznym tematem też dla książki. Na Grodzkiej, przecież wydawało się, że jest to centralny punkt, wychodziliśmy przecież ze stoiskiem też na ulice w sezonie. Ludzie biegli na dworzec, niespecjalnie zatrzymując się. Strasznie miłe były, pod każdym względem i będę je wspominał do końca swoich dni, pierwsze przedsięwzięcia pod tytułem Jarmark Jagielloński. Zwłaszcza pierwszy, rewelacja, bomba, coś fantastycznego. Prawdziwy jarmark, tam było wszystko, to było naturalne, chyba nie było jeszcze wtedy dyrektorów jarmarku, ale wyszła impreza taka. Natomiast potem, to już było potem. Tak samo pierwsza Noc Kultury była bardzo sympatyczna, ruch zaczął się u mnie gdzieś koło drugiej w nocy oczywiście i trwał chyba do czwartej, a potem sobie poszedłem, to jeszcze wtedy na Czechowie mieszkałem, poszedłem sobie na piechotę do domu, i było sympatycznie, mijałem różnych ludzi, uśmiechaliśmy się do siebie i było tak właśnie jak być powinno w Noc Kultury. Natomiast później to Noc Kultury zaczęła pachnieć piwem Na Grodzką, to już przeszedłem z antykwariatem, nie z księgarnią. Po prostu, nie było możliwości utrzymać księgarni poza Krakowskim Przedmieściem, natomiast na Krakowskim Przedmieściu, to czynsze są takie nowojorskie? Paryskie? Może jeszcze droższe. Tam już nie robiłem [spotkań autorskich]. Parę razy telewizja tam kręciła jakieś audycje z szacownym gronem dyskutantów, bo to ładnie wyglądało, wszędzie pełno książek to tam sobie siedli szanowni panowie i o czymś tam rozmawiali. Natomiast, już promocji jako takich nie organizowałem. To już minął ten czas. Różnica między antykwariatem, a księgarnią, [była taka, że] księgarnia, taka najprostsza i do najszybszego wyartykułowania, zajmuje się książką nową, zakupowaną

bezpośrednio od wydawcy, natomiast antykwariat zajmuje się dystrybucją książki z drugiej ręki, jakbyśmy to obrazowo powiedzieli. Czyli pozyskiwaną z rynku czytelniczego już od właścicieli bibliotek. Są to te książki różne, poczynając od bezwartościowych, masowych edycji po rarytasy, które naprawdę zdarzają się w kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu egzemplarzach na cały kraj, a czasem nawet i na całą Europę czy świat, bo i takie się zdarzają, nawet w Lublinie. [Antykwariat może funkcjonować na zasadach] komisu, zakupu, to już kwestia umówienia się między klientem, a sprzedającym.

Data i miejsce nagrania	2013-09-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"